

**GAZETKA SZKOLNA ZESPOŁU SZKÓŁ PONADGIMNAZJALNYCH NR 1
IM. BOHATERÓW WESTERPLATTE W GARWOLINIE**

Eureka

MARZEC 2008

NUMER 3(22)

ISSN 1896 - 6438



**WESOŁEGO
JAJKA**

1 zł.



SKŁAD REDAKCJI:

REDAKTOR NACZELNY

Dariusz Rosłaniec

Z-CA REDAKTORA

Milena Zarzycka

WSPÓŁPRACA

Renata Deska
Magdalena Baranowska
Aleksandra Szostak
Małgorzata Komosa
Danuta Krogulec

RYSUNKI

Łukasz Misior

SKŁAD

Karolina Proczek

NADZÓR

mgr Paulina Zadrozna

DRUK

Łukasz Misior
Marta Jagła

KOREKTA

mgr Agnieszka Karwowska

Gazeta Szkolna Zespołu Szkół
Ponadgimnazjalnych
Nr 1 im. Bohaterów
Westerplatte
w Garwolinie
ul. Kościuszki 53
08-400 Grawolin

CO

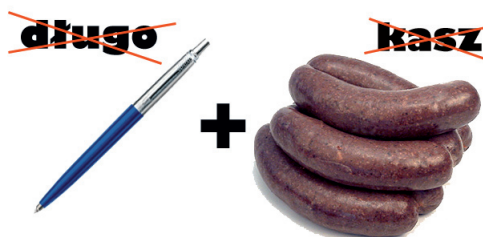
W

TYM

NUMERZE

Słowo wstępne i życzenia święteczne.....	3	Wiosna przyszła, czapki z głów	9
Temat numeru.....	4-6	Młodzi czytają.....	10
Ryzykowne święta i po co?.....	4	Humor.....	11
Czy święta to tylko baranek z cukru?.....	5	Gwiazda numeru.....	12
SMS-owe święta.....	6	Nieodkryte talenty.....	13
Szuflada.....	7-11	Sport.....	14
Powiew wolności.....	7	Rozgrywki szachowe.....	14
Kalendarium.....	7	Fotoplastykon.....	15
Dzień Kobiet.....	8	Tablica ogłoszeń.....	16

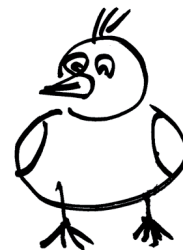
Konkurs Wielkanocny



UWAGA!!! KUPON KONKURSOWY NALEŻY WRZUCIĆ DO SKRZYNKI EUREKI. (znajduje się obok biblioteki).
Spośród otrzymanych prawidłowych rozwiązań wylosujemy pięć kuponów.
Konkurs trwa do końca marca!!!

Konkurs z poprzedniego numeru rozstrzygnięty! Nagrodzone osoby to: Krzysztof Anczarski, Dominika Młot, Ewa Zalech, Monika Gronek, Agnieszka Boratyńska. Gratulujemy!

SŁOWO WSTĘPNE



Czas chować zimowe kurtki, grube, ciepłe rękawiczki i szaliki, tak jest – zbliża się wiosna i jakże wyczekiwane przez nas święta, które pozwolą nam odpocząć od szkoły. I w takim właśnie świątecznym – wiosennym klimacie będzie kolejny, już trzeci w tym roku szkolnym numer „Eureki”.

A oprócz tego w bieżącym numerze możecie przeczytać wywiad z dyrektorem Dariuszem Stanaszkiem, o Dniu Kobiet widzianym oczami mężczyzny, o tym jak można było spędzić tegoroczne ferie zimowe, o książkach, które polecamy, kolejną dawkę wierszy uczniów naszej szkoły. Ponadto jak zwykle informacje o wydarzeniach sportowych, humor, kalendarium i fotoplastykon z masą zdjęć. Zapraszamy także do wzięcia udziału w Wielkanocnym Konkursie, w którym można wygrać ciekawe nagrody.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych, cała Redakcja „Eureki”, chciałaby złożyć najserdeczniejsze życzenia Dyrekcji Szkoły, Gronu Pedagogicznemu, Administracji, i wszystkim Wam Drogie Koleżanki i Koledzy. Niech po tej Wielkiej Nocy nadejdą Wielkie Dni.

Miłej lektury życzy Redakcja

*„Przez Twe Wielkie Zmartwychwstanie
żywiot wszelki budzisz, Panie
Budzisz ze snu, żywiot dajesz, w wszelkim bycie
zmartwychwstajesz”*

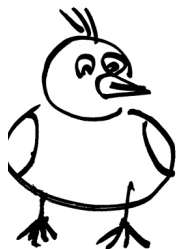
S. Wyspiański

3



Dyrekcja Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 pragnie złożyć wszystkim uczniom i pracownikom szkoły najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Wielkanocnych, aby te jakże radosne dni nappełniły Wasze serca pokojem i radością. Niech moc wiary w Chrystusa Zmartwychwstałego odsuwa kamienie zwątpienia i unosi serca ponad przemijanie.

Dyrekcja Szkoły



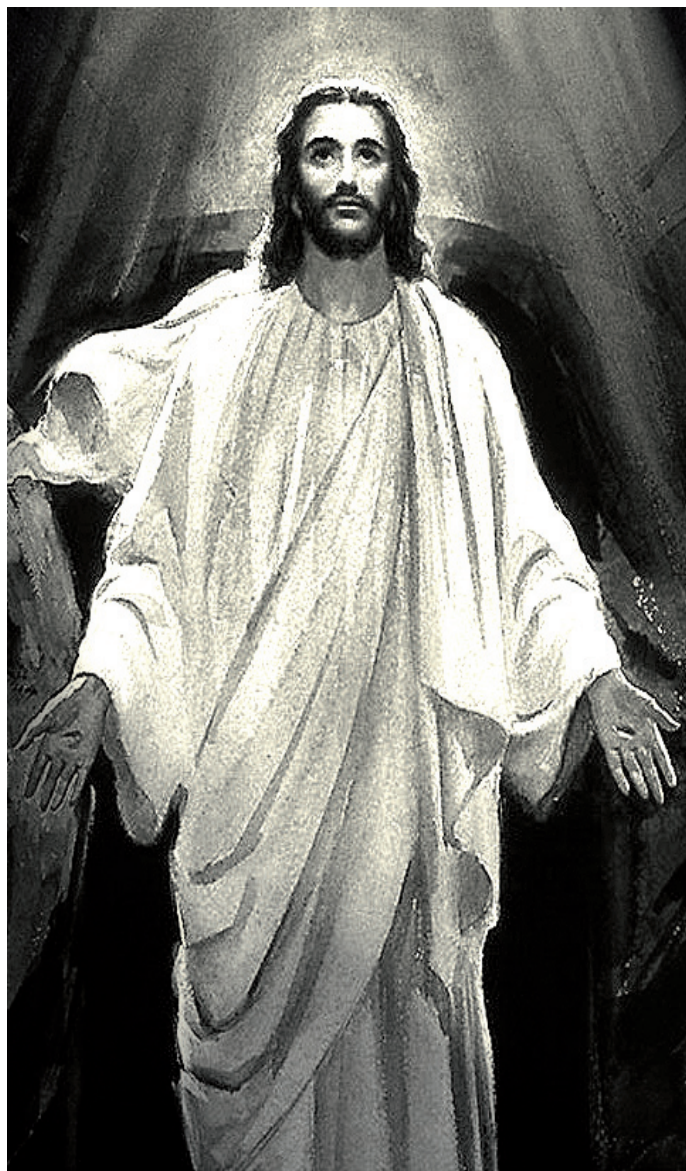
Ryzykowne święta – i po co? Triduum Paschalne!

Chyba najtrudniejszym do przyswojenia dogmatem katolickim jest nauka Kościoła o Zmartwychwstaniu. Co gorsza okazuje się, że pomimo tej trudności, Kościół naucza o fundamentalności prawdy o Zmartwychwstaniu dla całego chrześcijaństwa, tzn. bez niej nie byłoby Kościoła, ani niczego co można nazwać religią chrześcijańską, czy katolicką. W związku z tym, pojawia się kolejne pytanie, dlaczego Kościół tak bardzo naraża się na niezrozumienie ze strony całego świata, opierając swoje istnienie na tej jakże absurdalnej (na pierwszy rzut oka) nauce, czyniąc jednocześnie Uroczystość Zmartwychwstania Chrystusa, centralnym wydarzeniem w życiu każdego chrześcijanina?

Odpowiedź okazuje się być bardzo prosta. Biorąc pod uwagę samą treść słowa „zmartwychwstanie” faktycznie można je uznać, za bardzo pospolite, a to dlatego, że każdy może sobie wymyślić jakieś hasło i powiedzieć, że jest ono prawdziwe. Na przykład krasnoludki istnieją i każdy kto zostanie pochowany na leżąco twarzą do góry, stanie się takim krasnoludkiem a wówczas już nigdy nie umrze. I faktycznie między tymi dwoma hasłami nie ma większej różnicy, ponieważ oba brzmią nieprawdopodobnie. Różnica pojawia się dopiero wtedy, gdy zaczniemy szukać ludzi, którzy mogliby mieć ewentualne doświadczenie Jezusa Zmartwychwstałego i małych krasnali. Otóż przyglądając się społeczeństwu, łatwo zauważyć ludzi, którzy w sposób żywy opowiadają ten niezwykły dogmat o Zmartwychwstaniu. Kolejna wątpliwość pojawia się po zastanowieniu nad powodem tej wiary, przecież ostatecznie równie dobrze można wierzyć we wspomniane krasnoludki jak i w Zmartwychwstanie... Również ta wątpliwość zostaje rozwiana, gdy tylko zapytamy osobę wierzącą co jest powodem jej wiary. Okazuje się, iż jedynym motywem jest osobiste doświadczenie Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, jako Osoby, konkretnego Kogoś, kto z miłością towarzyszy mi przez całe życie. Co jeszcze bardziej niesamowite, to, że takie doświadczenie pojawia się od samego tylko zaistnienia chrześcijaństwa na świecie i powtarzając się w każdej epoce, nie traci na intensywności. Nie ma chyba nic bardziej przekonującego, niż własne doświadczenie jakiejś prawdy. Dzieci np. nie uwierzą rodzicom, że ogień parzy, dopóki same się nie sparzą, a gdy już się sparzą, to na pewno nigdy więcej nie wyciągną ręki do ognia. Tak więc ryzyko jakie podejmuje Kościół głosząc Zmartwychwstanie, w rzeczywistości nie jest żadnym ryzykiem, ponieważ ludzie Kościoła wierząc, iż ich doświadczenie jest prawdziwe, wiedzą także, że każdy może takie doświadczenie mieć, pomimo otwartego czasem sprzeciwu.

W ten sposób dochodzimy do odpowiedzi na pytanie postawione w tytule niniejszego artykułu. Otóż Święta Paschalne, podczas których wspominamy Śmierć i Zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa, są dla wszystkich wierzących sposobnością do kolejnego uświadomienia sobie sedna chrześcijaństwa, oraz okazją do jeszcze bliższego przyłgnięcia do Tego, który nas zbawił. Natomiast ci, którzy jeszcze nie wiedzą czym jest osobiste spotkanie Zmartwychwstałego, mają w te święta szczególną ku temu okazję.

al. Piotr Witkowicz



Czy święta to tylko baranek z cukru...?



Baranek z cukru, zielony owies w doniczce, to tylko niektóre z dekoracji znajdujących się na stole. Co to za okazja!? To obchody najstarszego i najważniejszego święta chrześcijańskiego – Wielkanocy.

Uroczystość ta upamiętnia Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Obchodzona jest w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, między 22 marca a 25 kwietnia. Uroczystości Wielkopostne rozpoczyna Środa Popielcowa, podczas której w Kościele głowy wiernych posypuje się popiołem z ubiegłorocznych palm wielkanocnych. Popielec jest pierwszym dniem Wielkiego Postu, który trwa 40 dni. Jest to okres, który upamiętnia nam modlitwę Jezusa na pustyni. Post pomaga nam w pracy nad sobą, często podejmujemy walkę z uzależnieniami, pracujemy nad swoim charakterem. Każdy z nas na ten szczególny czas powinien mieć jakieś postanowienie, chociażby najmniejsze.

Podczas postu w dni piątkowe w kościołach odprawiane są Drogi Krzyżowe, upamiętniające mękę i śmierć Chrystusa. Tydzień poprzedzający Zmartwychwstanie Jezusa nazywamy Wielkim Tygodniem. To czas kontemplacji najważniejszych dla wiary chrześcijańskiej wydarzeń. Rozpoczyna go Niedziela Palmowa, która jest pamiątką przybycia do Jerozolimy na święto Paschy Jezusa. Witają go tłumy, rzucając pod nogi gałązki palmowe i oliwne. Tego dnia wierzący udają się z własnymi kolorowymi, pięknymi palmami do kościoła, aby je poświęcić.

Następnym ważnym dniem jest Wielki Czwartek. Jest on pamiątką ostatniej wieczerzy podczas której Jezus obmywał stopy uczniom. Jest to bardzo ważny dzień dla Kościoła, ponieważ wtedy Jezus ustanowił mszę. Drugim dniem Triduum Paschalnego jest Wielki Piątek – pamiątka męki i śmierci Chrystusa. Niema tego dnia w Kościele Drogi Krzyżowej, ani mszy. Wierni zgromadzeni w kościele podchodzą i całują krzyż.

Ostatni dzień Triduum – Wielka Sobota. Z samego rana w każdym domu ubierana jest święconka – koszyczek z różnego rodzaju potrawami, każdy smakołyk coś symbolizuje. Aby jednak on powstał dzieci od świtu malują jajka. Pisanki są bardzo piękne i kolorowe. Gdy już wszystko jest gotowe udajemy się z pięknie przystrojonym koszyczkiem do kościoła, by poświęcić wszystko, co się w nim znajduje. Istnieje przesąd, iż święconki nie powinno się poruszać i przedstawiać po powrocie ze świątyni, bo grozi to zagnieżdzeniem się np. mrówek w domu. Po południu idziemy do kościoła, Jezus złożony jest w grobie. W kaplicy panuje cisza, nie grają organy, nie brzęczą dzwonki. Przed mszą następuje uroczyste palenie cierni.

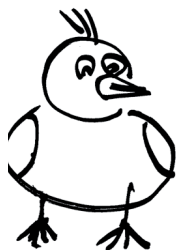
Wielka Niedziela – Dzień Zmartwychwstania Jezusa. O 6.00 rano w każdym Kościele sprawowana jest Rezurekcja połączona z procesją wokół świątyni. Jest to msza bardzo uroczysta i podniosła. Po powrocie do domu zasiadamy do śniadania wielkanocnego. Najstarszy z rodu składa całej swej rodzinie serdeczne życzenia pomyślności oraz dzieli wszystkim tym co znajduje się w święconce. Potem kropi wszystkich wodą święconą przyniesioną do domu w Wielką Sobotę. Jest to chwila bardzo radosna. Po śniadaniu na wsi gospodarz zbiera pozostałości ze stołu i idzie do swego obejścia, aby dać zwierzętom resztki ze śniadania i pokropić budynki i zwierzęta wodą święconą, co chronić ma od złego.

Drugim dniem świąt jest słynny już Poniedziałek, zwany też „lanym poniedziałkiem” lub „śmigusem-dyn-gusem”. Nazwa ta wzięła się stąd, że tego dnia polewa się innych wodą. Oczywiście mało kto pamięta, że dawniej tylko panny polewano wodą. Uważano, że ta która została oblana wyjdzie za mąż. Obecnie jest to dzień, na który szczególnie czekają dzieci.

Czas przedświąteczny jest okazją do przemyśleń i refleksji nad życiem. Pozwala nam przygotować się do odchodzenia świąt Wielkiej Nocy. Powinniśmy starać się zatrzymać na chwilę i oderwać od codziennych obowiązków, poświęcić czas swoim najbliższym, rodzinie. Życzę Wesołych Świąt.

MILUSI@





Sms-owe Święta!!

Przychodzimy z pomocą wszystkim tym, którzy nie mają pomysłu jak ułożyć życzenia świąteczne. Podsuwamy kilka „gotowców”, które z pewnością sprawią radość tym, którzy je otrzymają.

Kolorowych jajeczek, kudłatych owieczek, rozkicanych króliczków i kurczaczków w koszyczku. Żeby pełne były miski i krociove twoje zyski, żeby plany zawodowe były nader brawurowe, żeby w domu była zgoda, w pracy słońce i pogoda.

Wesołego jajka, kurczaków, baranka, ciasta z rodzynkami, ostrego chrzanu, tęczowych mazurków, mokrego Dyngusa i ode mnie całusa!

Zgadnij kto, zgadnij skąd życzy Ci wesołych Świąt. Nie myśl sobie, że to bajka, życzę Ci smacznego jajka niech tradycja wodę leje, bo zajaczek dziś szaleje!

Kolorowych jajeczek, wacianych owieczek, rozkicanych króliczków, pyszności w koszyczku, a przede wszystkich porządnego lania w dniu mokrego ubrania.

Niech zające i barany pospełniają twoje plany! Porzuć wszystkie swe rozterki, bo to wielki czas wyzerki. Niech to będzie czas uroczy. Życzę miłej Wielkanocy

Żeby śmiały się pisanki, uśmiechały się baranki, mokry śmingus zraszał skronie, dużo szczęścia sypiąc w dłonie.

Niech zajaczek szczodry będzie i z jajeczkiem do was przybędzie, niech święconka smaczna będzie, a w Dyngusa woda wszędzie.

Nie mam daru do pisania, a tym bardziej do składania życzeń miłych i serdecznych, a do tego pożytecznych, tak więc teraz tutaj stąd życzę Wam Wesołych Świąt.

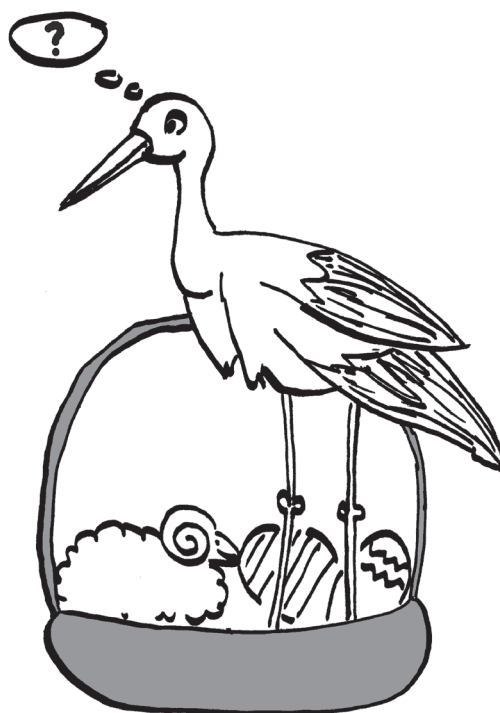
Ciepła domowego, miłości bliźniego, placka wyborowego, spokoju świętego. Malutki baranek ma złote różki, pilnuje pisanek na trawce z rzeżuszki, gdy nikt nie widzi chorągiewką buja i beczy cicho: WESOŁEGO ALLELUJA!!!

Smacznego jajeczka Wielkanocnego, dużego zająca czekoladowego. Zdrowia niezawodnego, wielu radości i przez całe Święta samej wesołości.

Przygotowała Magda Baranowska

6

Ej, ty koleś! Chyba mnie podsiadłeś?!



Powiew wolności...



Po pół roku pisania klasówek, odrabiania prac domowych i uczenia się z bieżących lekcji nastąpił czas przez wszystkich uczniów bardzo wyczekiwany. Ferie zimowe. Jedynie dwa tygodnie wypoczynku po sześciu miesiącach ciągłego niewyspania i zawałonych popołudniach czymś tak nudnym i męczącym jak nauka. Oczywiście nie dotyczy to przedmiotów, które lubimy, ale przecież stanowią one małą część wszystkich zajęć.

Czternaście dni to zdecydowanie za mało, aby nabrać sił na kolejny semestr szkolny. Dzieje się tak, ponieważ pierwszy tydzień mija w oka mgnieniu i w większości przypadków polega on na „nic nie robieniu”, a drugą połowę ferii przeżywa się z myślą, że to ostatnie dni wolności, dlatego trzeba je dobrze wykorzystać. I właśnie wtedy, gdy ledwo, co zdążymy wrócić do szkoły. W efekcie nasze pierwsze oceny są nie takie, jakie chcielibyśmy, aby były żeby nie powiedzieć, że kiepskie.

Każdy uczeń po powrocie do szkoły czuje niedosyt, ale maturzyści oprócz tego są wyraźnie zasmuceni... Na początku każdy planuje poświęcić swój czas wolny na przygotowanie prezentacji z polskiego, a także na powtarzanie wiadomości z przedmiotów maturalnych.

Po feriach okazuje się, że prezentacji jak nie było, tak nadal nie ma a książki zostały nie ruszone. Jeśli komuś udało się spełnić swoje postanowienia w małym stopniu, połowicznie, bądź w całości to serdecznie gratulujemy zapału i wytrwałości. Nie to, że ci, którzy tego nie zrobili są leniwi. Po prostu przez pierwszy tydzień uczniowie chcą odpocząć a później okazuje się, że pozostałe siedem dni to zdecydowanie za mało, aby cokolwiek zrobić. Stąd wniossek, że ferie powinny trwać trzy tygodnie. Takie rozwiązanie przyniosłoby same korzyści. Wtedy wszyscy rozsądniej zagospodarowaliby czas i bardziej się zrelaksowali. Sprawiłoby to, że nasze oceny w drugim semestrze znacznie by się poprawiły. Poza tym trzy tygodniowe ferie to korzyść nie tylko dla uczniów. Śmiem twierdzić, że nauczycielom także przydałoby się więcej czasu wolnego. Być może kiedyś ten pomysł zostanie wcielony w życie, ale my już chyba nie mamy na co liczyć... Prędszej nasze dzieci...

Małgorzata Komosa



Kalendarium



5 lutego- SYMULTANA- rozgrywek szachowych ciąg dalszy.

9-24 lutego- wyczekiwane przez wszystkich ferie, oczywiście jak zwykle za krótkie.

25 lutego- pierwszy dzień nauki po chwilach wypoczynku.

6-7 marca- rekolekcje wielkopostne w naszej szkole prowadzone przez Ojca Marka.

8 marca- święto wszystkich pań – w naszej gazecie krótkie refleksje na temat tego dnia autorstwa mężczyzny.

10-11 marca- wyjazd maturzystów do Częstochowy na czuwanie modlitewne.

12 marca- szkolna uroczystość z okazji Dnia Kobiet - zdjęcia w fotoplastykonie.

18 marca- Targi Edukacyjne, podczas których zaprezentowana zostanie oferta edukacyjna uczelni oraz zasady przyjęć na studia. Więcej informacji na TABLICY OGŁOSZEŃ.

20-25 marca- przerwa świąteczna ;)



Dzień Kobiet

Jest taki dzień w roku, kiedy każdy mężczyzna wyciąga swoje jakże ciężko zarobione pieniądze i biegnie do najbliższej kwaciarni po bukiet róż, do sklepu po bombonierkę z ulubionymi czekoladkami, lub po flakonik z najlepszymi perfumami dla swojej mamy, siostry, ukochanej. Tak, to właśnie 8 marca, Dzień Kobiet. Jednak skąd się wzięła tradycja obdarowywania kobiet tymi wszystkimi podarkami?

Fundamentów Dnia Kobiet możemy doszukiwać się już w starożytnym Rzymie, kiedy to w pierwszym tygodniu marca obchodzono tak zwane Matronalia, czyli święto związane z macierzyństwem i płodnością. Jednak za bezpośrednią przyczynę powstania tego święta uważa się strajk, który odbył się równo 100 lat temu 8 marca 1908 roku kiedy to 15 tysięcy kobiet wyszło na ulice Nowego Jorku by tam walczyć, o swoje prawa wyborcze, i polepszenie warunków pracy. Dwa lata później na zjeździe Międzynarodowego Kongresu Kobiet Socjalistek w Kopenhadze oficjalnie ustalono dzień 8 marca jako dzień wszystkich kobiet. W Polsce Dzień Kobiet jest szczególnie kojarzony z PRL-em, wielkimi uroczystościami, podczas których wręczano im prezenty, przede wszystkim rajstopy, kawę bądź mydło, nie mogło się obejść także bez kwiatka, najczęściej goździka. Tyle z historii.

Jednak czym dziś dla nas jest Dzień Kobiet? Już najmłodsze dzieci w przedszkolu z wielkim zaangażo-

waniem robią dla swoich mam i wychowawczyń kolorowe laurki, wydzieranki, rysunki. Inaczej jest w szkole, gdzie zazwyczaj cała męska część klasy robi tzw. zrzutę i hurtowo zakupuje dla koleżanek i nauczycielek kwiaty, bądź jakiś inny upominek którym będzie można ozdobić biurko. Do tego jeszcze dochodzi apel na ich cześć i każdy chłopak z ulgą na twarzy: „no i przez rok mamy spokój” :)

Ale jednak taki dzień jest jak najbardziej potrzebny, byśmy my mężczyźni mogli podziękować za trudy wychowania swoim mamom i nauczycielkom, swoim siostrą, które nie raz ukrywały prawdę przed rodzicami gdy my coś przeskrobaliśmy, koleżankom, które pomagały nam w szkole, czy swoim ukochanym za to, że po prostu są... Dlatego sądzę, że takich dni powinno być nawet więcej, a my powinniśmy dbać o to by nie zapomniano o tym święcie.

Dlatego z okazji tego szczególnego święta, chciałbym życzyć Wam drogie nauczycielki, koleżanki i wszystkie kobiety: wszystkiego najlepszego, spełnienia wszystkich marzeń, zarówno tych malutkich jak i troszkę większych. I pamiętajcie, świat bez Was nie miałby sensu.

Dariusz Rośliniec

„Kobietą, kobietą, jesteś odchłaniają, piekłem, tajemnicą, i w ten kto powiedział, że cię poznał, jest po trzykroć głupcem”.

George Sand

„Kobieta jest jak kartka papieru. Anioł pisze z jednej strony, diabeł z drugiej, papier przebija, słowa się mieszają i robi się bigosik, którego nie można ani przeczytać, ani strawić”.

Henryk Sienkiewicz

„Kobietę! puchu marny! ty wietrzna istoto! Postaci twojej zazdroszczą anieli, A duszę gorszą masz, gorszą niżeli!...”

Adam Mickiewicz

„My rządym światem, a nami kobiety”.

Ignacy Krasicki



Wiosna przyszła, czapki z głów!



Jest wyjątkowa... Pachnąca. Ciepła. Wyczekiwaną. Niesie nadzieję, topi lód i śnieg. Co można więcej o niej powiedzieć? Tylko jedno...

Po długich, mroźnych zimowych miesiącach dotarła także do nas. Czuć ją na każdym kroku: na ulicy, w domu i w szkole. W Ekonomiku może nawet bardziej niż w innych miejscach. Każdy zna stałą trasę przeciętnego pierwszoklasisty: szkoła – internat – PO- szkoła... Do tej pory byliśmy wyposażeni w kozaczki, kurtki, szaliki i czapki. Teraz nadchodzi wielka zmiana: wychodzi ciepłe słońce, a taki spacer to tylko przyjemna przerwa między kolejnymi lekcjami. Jeszcze kilka dni i ciepło będzie nam towarzyszyło aż do jesieni.

Wszyscy wiemy, że niedługo zazieleni się trawka, ptaki zaczną wydzierać się w niebogłoty i nasze otoczenie przepelnione będzie atmosferą wiosny i nadchodzącego lata (Wakacje!!!). Ale wiosna to nie tylko to, co widoczne dla oczu. To przede wszystkim stan emocjonalny. Jakaś wewnętrzna zmiana, którą niebawem odczujemy.

Zimą nie tylko aura ale przede wszystkim całe nasze otoczenie zniechęcało nas do działania. Wstawaliśmy gdy za oknem było jeszcze ciemno, następnie usiłowaliśmy dotrzeć do przystanku. Często była to prawdziwa

mission impossible, gdy przez błoto, lód i śnieg goniliśmy uciekający autobus.

Jednak to, co złe także w końcu mija. Wiosna może nie sprawi cudu, nie będziesz dzięki niej bardziej punktualny czy zorganizowany ale... zapachnie ciepłem, a do szafy schowasz ciężką, zimową odzież. To niewielka różnica, jednak czy nie łatwiej będzie Ci wstać z łóżka, gdy obudzi Cię słońce? Zmiany, które wraz z wiosną zachodzą w przyrodzie niosą nadzieję na lepsze jutro. Wraz z topniejącym śniegiem zniknie zimowa chandra a na jej miejsce wkroczy radość i chęć do działania. Z czasem

może nawet pojawi się wiara, że nie ma rzeczy niemożliwych? Tak, wystarczy spojrzeć za okno: w kilka dni pochmurne niebo przeszło metamorfozę. Jeśli ta sama pogoda, która męczyła nas przez ostatnie miesiące

potrafiła się zmienić tak diametralnie to czy nasze problemy nie odejdą tak szybko jak się pojawiły?

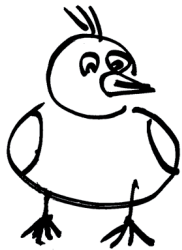
Wiosna pachnie, wiosna kwitnie, wiosną czujemy się bardziej szczęśliwi. Warto docenić tę porę, zauważyć jej magię i wykorzystać jako inspirację do realizacji celów. Bądźmy pozytywni, nieśmy w sobie słońce. Meta już blisko. Wiosna kończy się latem, a w lato... wakacje. Po nich maraton zacznie się od nowa więc optymizm na pewno się przyda.

Ola Szostak

„...niedługo zazieleni się trawka, ptaki zaczną wydzierać się w niebogłoty...”

„...gdy przez błoto, lód i śnieg goniliśmy uciekający autobus...”

Meta już blisko. Wiosna kończy się latem, a lato... WAKACJE!!!



Gdy zaczynasz mieć serce w gardle...

Szczegółowe opisy okrutnych morderstw, niecne intrygi, czarne charaktery, wymyślne narzędzia zbrodni, trudne do rozwiązania zagadki, nieprzewidywalna i trzymająca w napięciu akcja to coś, co Cię kręci? Lubisz, gdy czytając książki ogarnia Cię strach na przemian z obrzydzeniem? Jeśli tak, to koniecznie musisz przeczytać znakomite thrillery psychologiczne Alex Kavy!

Wszystkie jej książki stały się światowymi bestsellerami, z uzasadnionych powodów. Przede wszystkim składa się na to postać głównej bohaterki, Maggie O'Dell – specjalistki od portretów psychologicznych se-

ryjnych morderców. Ta odważna, inteligentna, zdystansowana do ludzi i powściągliwa w uczuciach feministka nadaje niepowtarzalny charakter wszystkim powieściom Alex Kavy. Zachwycająca jest nie tylko Maggie O'Dell, lecz także szalenie interesująca fabuła, którą mogła stworzyć jedynie Kava w tylko sobie znany płynny, lekki, ale i dosadny sposób.

Nie zwlekaj z kupnem jej książek!

Zacznij od „Dotyku zła”. Ponad to w Polsce ukazały się: „W ułamku sekundy”, „Łowca dusz”, „Granice szaleństwa”, „Jeden fałszywy krok”, „Zło konieczne” i „Trucizna”.

Małgorzata Komosa

Nienawidzę książek, a kocham Jego wiersze. Nie lubię liryki, a czytam poezję. Jak to możliwe? Jak pogodzić te sprzeczności? Dla mnie to proste. Wystarczy jedno nazwisko... Andrzej Bursa

Od pierwszego utworu zaintrygował mnie swoim odważnym, niepokornym spojrzeniem na otaczający go świat. To wyjątkowa osobowość i niepowtarzalny artysta. Autor, wart polecenia.

To jeden z największych kaskaderów literatury polskiej. Mimo krótkiego życia, Bursa pozostawił po sobie ogromny dorobek literacki i w ponad 50 lat po śmierci, jego legenda jest ciągle żywa a poezja, którą tworzył zyskuje coraz szersze grono zwolenników.

Nie bez powodu kojarzony z gronem poetów. W jego utworach odbiorcy zauważają jakieś cierpienie. Nie jest to jednak ból fizyczny. Jego dramat był dramatem człowieka głęboko przeżywającego rzeczywistość. Był to dramat osoby pragnącej wykrzyczeć sprzeciw wobec fałszu, kiczu i samouwielbienia. Jednak żeby zrozumieć jego twórczość należy znać czasy w których tworzył: powojenna Polska, brutalna dla młodego twórcy rzeczywistość. Bursa był otwarty na krytykę i żył ze świadomością że jest panem swojego losu. Z tego powodu, podobnie jak wielu młodych ludzi próbował bronić swojej niezależności.

Uważam, że poezja trafia do osób takich jak większość czytelników „Eureki” – do silnych, często zbuntowanych. Do tych, którzy odważnie wyrażają swoje zdanie. Dlatego polecam lekturę Bursy.

Ola Szostak

Coś dla znudzonych szkolnymi lekturami...

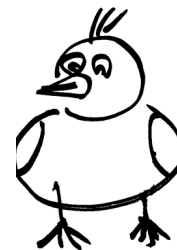
„Hera moja miłość” autorstwa Anny Onichimowskiej to pozycja książkowa niewątpliwie godna uwagi czytelnika. Wszyscy jesteście już zapewne znudzeni klasycznymi lekturami i chcielibyście przeczytać coś, co opowiada o problemach Was dotyczących. Jest wiele książek dla młodzieży, jednak większość z nich jest oparta na oklepanym pomysle, a fabuła jest tak oczywista, że sami potrafimy odgadnąć kolejne losy bohaterów. „Hera...”; do takich książek nie należy! To opowieść o siedemnastoletnim Jacku. Z pozoru dobrze wychowany i ułożony, ambitny, zakochany - słowem nastolatek taki jak Wy. Pochodzi z dobrze sytuowanej rodziny. Pali trawkę od czasu do czasu dla lepszego samopoczucia. Uważa, że nie grozi mu uzależnienie. Jego zachowanie świadczy o braku rozsądku, gdyż zapomina o bezpieczeństwie. „Wszystko ma przecież swoje granice. Nieświadom zagrożenia jakie stwarza nie tylko sobie, ale i bliskim zostaje dotknięty przez los bolesnym doświadczeniem, które zaważy na całym jego życiu. Dopiero śmierć brat uświadamia mu, jego własną głupotę”. Książka porusza problematykę narkomanii, złych relacji

rodziny a także nieświadomości młodzieży. Wyzwała dużo pozytywnych refleksji i nie należy do historii z happy Endem. Polecam ją pierwszokom, drugoklasistom, nauczycielom i maturzystom. To książka dobra dla każdego! Naprawdę warto poświęcić czas na przeczytanie tej pozycji.

Tym, którzy zainteresują się losem Jacka pragnę polecić kontynuację „Hery...”; tej samej autorki pod tytułem „Lot Komety”. Kometa jest maturzystką, zmieniła środowisko i imię na Ala. Ładnie się ubiera i uśmiecha do wszystkich. Nikt nie wie, że wstąpiła do „Rodziny”, niebezpiecznej sekty wabiącej obietnicami wyzwolenia ciała i duszy... Na trop nauczanej w sekcji „tykanedii” – „tajemnej sztuki”, a tak naprawdę destrukcyjnego kultu kontroli umysłu, wpada Jacek, były chłopak Komety i też był narkoman. Losy obojga bohaterów stają pod znakiem zapytania. Chcesz wiedzieć co będzie dalej? Przyjdź do biblioteki i poproś o obie książki!

Danuta Krogulec

HUMOR



Na historii pani zawołała Karola do odpowiedzi:

- W którym roku rozpoczęła się II wojna światowa?
- W 1939 - odpowiedział Karol.
- Kto ją wywołał?
- Adolf Hitler.
- Ilu ludzi zginęło?
- Naukowcy tego nie stwierdzili.

Na drugi dzień Bartek pyta Karola:

- O co pani Cię wczoraj pytała?
 - Zapamiętaj odpowiedzi:
 - Na pierwsze pytanie odpowiedz - 1939, na drugie - Adolf Hitler, a na trzecie - naukowcy tego nie stwierdzili.
- Na następnej historii pani wyrwała Bartka do odpowiedzi:

- W którym roku się urodziłeś?
- W 1939 - odpowiada pewny siebie Bartek.
- Kto jest Twoim ojcem?
- Adolf Hitler.
- Bartek, czy Ty masz mózg?! - pyta zdenerwowana pani.
- Naukowcy tego nie stwierdzili.

Koniec roku szkolnego. Synek przychodzi ze szkoły.

- Tato, Ty to masz szczęście do pieniędzy.
- Dlaczego?
- Nie musisz kupować książek na przyszły rok - zostają w tej samej klasie.

Siedzą dwaj uczniowie:

- Wiesz, czasem ogarnia mnie wielka ochota, żeby się pouczyć.
- I co wtedy robisz?
- Czekam, aż mi przejdzie.

Siostra katechетка wzięła zastępstwo na lekcji biologii. Pyta dzieci:

- Co to jest: małe, rude i skacze po drzewach?

Zgłasza się Jasio:

- Wygląda mi to na wiewiórkę, ale jak znam siostrę to pewnie Pan Jezus.

Pani kazała dzieciom przynieść do szkoły swoje domowe zwierzątka. Małgosia przyniosła kotka, Jadzia pieska, a Jasiu przyniósł żabę.

- No i co ta Twoja żaba potrafi, Jasiu? - pyta pani. Jasio szturchnął żabę, a żaba na to:

- Kła!

Jasio jeszcze raz szturchnął żabę, ale ona znowu:

- Kła!

Wreszcie Jasiu się zdenerwował i uderzył pięścią o stół, a żaba na to:

- Kłanta namera, tarira kłantanamera, kłanta namera, tarira kłantanamera.

Przybiega dzieciak na stację benzynową z kanistrem:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!

- Co jest? Pali się?

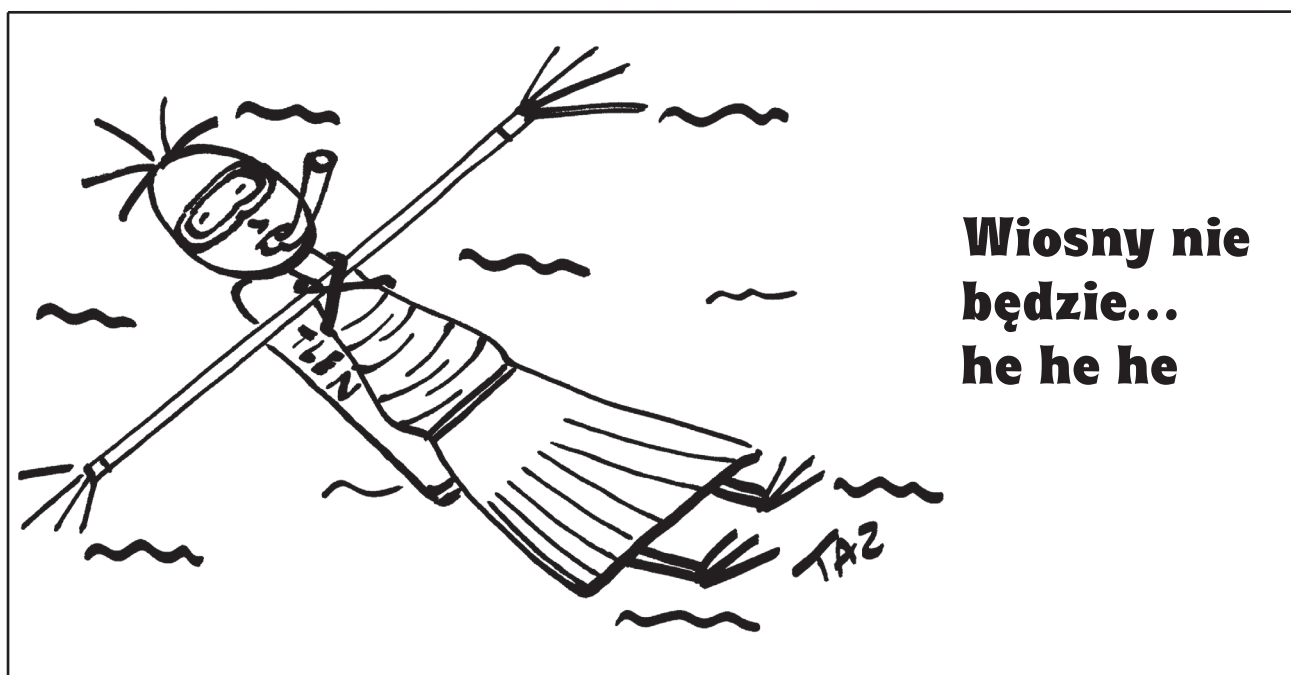
- Tak, moja szkoła. Ale trochę jakby przygasa.

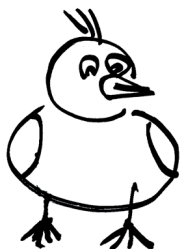
- Przeczytałeś trylogię Sienkiewicza?

- To trza było przeczytać?

- Tak, na dzisiaj.

- Kurna, a ja przepisałem...





WYWIAD Z WICEDYREKTOREM DARIUSZEM STANASZKIEM

Co najbardziej fascynuje Pana w pracy pedagoga?

Jako nauczyciel mam wpływ na wybór właściwej drogi życiowej moich uczniów, co daje mi ogromną satysfakcję.

Brak cierpliwości. Lubię wszystko od razu i na wczoraj. Ponadto niektórzy uważają, że nadmiernie wierzę w drugiego człowieka, ale nie wiem czy to jest wada czy zaleta.

Co według Pana jest najważniejsze w życiu?

Mam nadzieję że to nie zabrzmiało wzniośle, najważniejsze jest to aby być człowiekiem i starać się tak żyć, aby drugi człowiek przeze mnie nie „płakał”. W tym wszystkim mieści się między innymi wiara, kultura osobista oraz uczciwość.

Co lubi Pan robić po pracy?

Od 1 września praktycznie po pracy robię to co w pracy, czyli zajmuję się szkołą, gdyż wiele rzeczy dla mnie jest nowych i muszę się ich jeszcze nauczyć. Uważam, że człowiek się uczy przez całe życie. Wieczorami poświęcam swój czas rodzinie. Wcześniej miałem czas na to żeby zajmować się swoim bardziej hobby niż zarobkiem, a mianowicie dekoracją wnętrz w tym sal weselnych, kościołów, itp.

Jaki był Pana ulubiony przedmiot, a czego najbardziej nie lubił się Pan uczyć?

Nie miałem szczególnie ulubionego przedmiotu, natomiast nigdy nie przepadałem za historią, gdyż daty a zwłaszcza organizacje polityczne nigdy nie budziły mojego entuzjazmu. Nigdy nie byłem geniuszem z rosyjskiego, ale Pani Witak sprawiła, że nawet przez sen potrafiłem mówić po rosyjsku.

Co Pan myśli na temat ubioru ucznia w szkole?

Myślę, że każdy człowiek, nie tylko uczeń, powinien wiedzieć co i gdzie pasuje, czyli powinien przestrzegać przyjętych form. Inny strój obowiązuje w operze inny w restauracji czy w lokalu typu dyskoteka, a jeszcze inny w szkole. Dlatego często zwracam uwagę zwłaszcza płci pięknej bowiem dziewczyny chodzą w za krótkich bluzeczkach, sweterkach. Ubiór powinien być przede wszystkim czysty, skromny, a nie wyzywający. To samo dotyczy makijażu, gdyż czasami niektóre dziewczyny malują się za ostro, a przecież sama natura jest najpiękniejsza.

Skąd u Pana zainteresowanie geografją?

Moje zainteresowanie geografją wynika z pasji podróżowania jaką zaszczepili we mnie moi Rodzice. Udało mi się zwiedzić prawie całą Europę.

Jak wspomina Pan te podróże?

Bardzo miło, a najmilej wyjazd do Fatimy (Sanktuarium Maryjne w Portugalii).

Jak wspomina Pan czas nauki w szkole średniej? Co najbardziej utkwiło w Pana pamięci?

Wspominam bardzo miło chodzenie do szkoły średniej ponieważ chodziłem do tej samej co Wy. Moim wychowawcą był Pan Stanisław Buszta, uczyło mnie wielu nauczycieli którzy obecnie pracują w naszej szkole. Najmilej wspomynam język rosyjski u Pani Ani Witak.

Czy zarządzanie szkołą jest łatwe?

Szkołą jako szkołą nie zarządzam, chyba że jakimś odcinkiem dotyczącym spraw dydaktycznych a przede wszystkim traktuję to jako stanowisko służebne czyli służę w miarę możliwości, pomagam swoim kolegom. A czy jest łatwe? Trudno powiedzieć, czasem bywa miłe a czasem nie.

Największy Pana sukces to...

W życiu prywatnym to rodzina. Natomiast jeśli chodzi o pracę zawodową, osiągam sukces kiedy uda mi się „naprostować” drogę młodego człowieka, który się pogubił, często nie ze swojej winy lecz za sprawą otoczenia.

„...A najmilej wspomynam język rosyjski u Pani Witak...”

Jaki jest Pana sposób na odpoczynek i relaks?

Mam bardzo mało odpoczynku, gdyż zarobki nauczyciela są bardzo niewielkie a potrzeby duże, ale jeśli już mam chwilę wolnego to bardzo lubię morze i góry. Dlatego staram się w wakacje chociaż na tydzień wyjechać z rodziną. Jak byłem młodszy to odpoczynek i relaks miałem głównie na pielgrzymkach. Uczestniczyłem w ponad dwudziestu, uważam że w czasie pielgrzymki można odpocząć i nabrać sił duchowych.

Czy praca z młodzieżą sprawia Panu przyjemność?

Tak, olbrzymią! Bo gdyby nie to, to bym nie wytrzymał w tym zawodzie. Już w szkole średniej chciałem zostać nauczycielem.

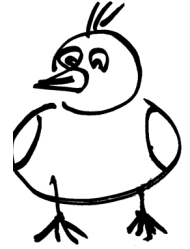
Czy nauczanie geografii jest trudne?

Nie, jak każdy przedmiot nie jest trudny tylko trzeba odpowiednio zainteresować młodego człowieka. Geografia jest przedmiotem, który trzeba zrozumieć a nie uczyć się go na pamięć.

Pana słaba strona to...

Renata Deska
Magda Baranowska

Nieodkryte talenty...



Czekam na miłość
Wieczną,
szczerą,
oddaną,
przyjacielską,
bezinteresowną.
Jeśli możesz mi taką ofiarować,
Pukaj do serca mego,
Bądź czuły i KOCHAJ!!!
SAMOTNA

Miłość wyrażam słowem, dziecko uśmiechem,
Matka czułością.
A jak Ty wyrażasz to uczucie,
A jak Ty, jak wyrażasz to uczucie,
że ja tego nie dostrzegam?
a może Ty po prostu mnie nie
kochasz?
SAMOTNA

*** (CIERPIENIE)

wzleci ptak wysoko do góry,
gdy minie czas,
istniejący bez końca,
Niebo porwie go do siebie,
lecz usłyszysz wrzask
bo czas złożył tę
broń co goryczy jest przyczyną.
I ptak zatrzyma się w locie
Jutro dowie się,
że zmienił się
w bezpłodne niebo
niosące plon bezowocny, lecz czy będzie istniał?
ZAMYŚLONA

ZOSTAŃ

Byłeś...
Odszedłeś...
Proszę cię
Zostań!
Znaczyś dla mnie tyle
Co dziecko dla matki,
piątka dla ucznia,
Jak pierwsze słowo mama
I ostatnie
Amen...
SAMOTNA

Pamiętam o Tobie, o Nas
I o mnie, to trzy oddzielne
Sfery naszych żyć.
Ty pamiętaj jednak,
Że zawsze zostaniesz w części
Mego siata, która kocha...
SERCU
SAMOTNA

PAMIĘTAM TĘ OSOBE

Na nagrobku, znalazłem liść jesienny,
Wokół niego, świat był senny.
Spojrzałem na zegarek, a wskazówka zamarta,
Pamiętam... Ta osoba, dawno zamarta...

I opuściłem, w dół me oczy,
Na grobie, liść z wiatrem kroczy.
Łączę się, są w tanecznym kroku,
Pamiętam... Nie minęło, nawet roku...

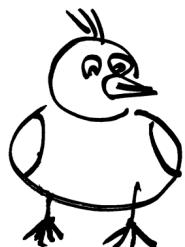
Liść przybyty znikąd - szybko wiruje,
Porusza się czasu raczej nie marnuje
Skąd przyleciał - od strony słońca,
Pamiętam... Nie minęło nawet miesiąca...

Teraz wiatr, go w tańcu prowadzi,
Co z nim zrobi - tego ni zdradzi.
Szarpie go, lecz to nie zbrodnia,
Pamiętam... Nie minęło, nawet tygodnia...

Nagrobek, staje się areną bytu,
liść i wiatr poszukują sprytu.
Ściąć drzewo - nie zostawić ani pnia,
Pamiętam... Nie minęło nawet dnia...

Taniec śmierci, widzę przed oczyma,
Liść nie usunę - śmierć go się ima.
Romans krótki, lecz będą razem żyli,
Pamiętam... Nie minęło nawet chwili...

Widzę, jak liść nagle leci, w inną stronę,
Taniec śmierci, ma nowe miejsce urządzone.
I zatęskniłem, jak za wodą studnia,
Żyję dalej... Nie ma jeszcze nawet południa...
HAPPYSAD240889



Rozgrywki szachowe

Szachy to nie tylko jakaś tam gra.. Szachy to doskonały sposób na wykształcenie w człowieku wielu potrzebnych umiejętności. Po pierwsze logicznego myślenia, każdy ruch grającego pociąga za sobą określone konsekwencje. Zastanawiając się nad wyborem posunięcia szachista musi go dokładnie i logicznie przemyśleć: jeżeli ja zagram teraz w ten sposób, to mój przeciwnik zareaguje w ten sposób, ale czy na pewno?? Czy mi się takie zagranie opłaci??

Drugą umiejętnością jest spójność działania, ruchy graczy obejmują przecież całą szachownicę. Początkujący zawodnicy często patrzą tylko na jeden fragment szachownicy, ten na którym prowadzą atak - zapominając o należywym zabezpieczeniu obrony, przez co przegrywają. Poza tym między poszczególnymi figurami szachowymi zachodzą określone relacje - zaledwie jednym posunięciem można zneutralizować atak przeciwnika lub stworzyć sobie szanse na wygraną wykorzystując słabe ustawienie przeciwnika.

W szachach konieczna jest chłodna kalkulacja, ale jednocześnie odwaga, bo czasem właśnie zaskakujące zagrania prowadzą do sukcesu i wygranej w partii.

„Królewska gra” jest w końcu prawdziwą szkołą cierpliwości, pracowitości i konsekwencji. Najwięksi szachiści nierzadko na swój sukces pracują latami. Gra w szachy jest specyficznym rodzajem sportu, ponieważ szachy uprawiać może właściwie każdy. Wcale nie jest powiedziane, że jeśli ktoś zacznie grać jako dorosły człowiek, to niema szans już niczego osiągnąć. Niemniej jednak, szachiści, którzy osiągnęli szczyt, ci z najwyższymi kategoriami zaczęli zwykle grać już jako dzieci.

Osobiście po wygranej z Panem Busztą czuję wielką dumę, że jako jedyny zawodnik, po ciężkim pojedynku, zdołałem go pokonać i wygrałem całe rozgrywki. Teraz czekam już tylko na kolejny turniej szachowy w naszej szkole.

Artur Włodarczyk

W mistrzostwach wzięło udział 36 osób. Zwycięzcy otrzymali dyplomy, medale i nagrody rzeczowe:

1. Piłka Marek IIIe LO 5 pkt
2. Gręda Krzysztof IIa LP 4,5 pkt
3. Anczarski Krzysztof IIIc TE 4 pkt



Zdobywca pierwszego miejsca.





**Sor Buszta
dzielnie walczy**

Dzień Kobiet :)



TABLICA OGŁOSZEŃ

UWAGA MATURZYŚCI !!!

Zapraszamy na „Targi Edukacyjne”, które odbędą się w naszej szkole w dniu 18 marca 2008r. (wtorek) w godzinach 11.30-13.00.

Celem spotkania jest prezentacja oferty edukacyjnej uczelni, zasad przyjęć na studia oraz zachęcenie młodzieży do kontynuowania nauki.

Prezentację zorganizowała p. Joanna Skwarczyńska. Współpracują z nią p.Aneta Winek, p.Marek Piotrowski, p.Dariusz Brzozowski i p.Edward Cypionka.

„PACK AN EXTRA LANGUAGE IN YOUR LUGGAGE” Świętujemy językową różnorodność 15-17 kwietnia

W tych dniach odbędą się konkursy językowe, na które zapraszamy wszystkich chętnych:

-konkurs ortograficzny (język angielski, niemiecki i rosyjski)

-konkurs wiedzy o krajach anglosaskich

-konkurs recytatorski

-konkurs ze znajomości języka angielskiego

Ogłaszamy konkurs na plakat propagujący naukę języków obcych. Styl wykonania dowolny.

Informacje i zapisy u nauczycieli języków obcych

Zapraszamy.

DLA NAJLEPSZYCH NAGRODY!